

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
We Lwowie bez doręczenia do domu mies. zł. 2.—, kwart. 6— z dostawą do domu mies. zł. 2'40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów № 504.044.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	10 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1'—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
Na prowincji z przesyłką pocztową mies. zł. 2'40, kwart. 7— Zagranica mies. zł. 5.—, kwart. 15—				

Polska a sytuacja gospodarcza świata.

Rok, który się skończył, szósty rok kryzysu, nie przyniósł światu tej poprawy i tego uspokojenia, które od szeregu lat są pragnieniem całej znękaniej depresją gospodarczą oraz jej skutkami ludzkości. Jak lata poprzednie, był on okresem niezmiernie ciężkim. Ogólna liczba osób całkowicie pozbawionych pracy wynosi jeszcze zgórą dwadzieścia pięć milionów ludzi. Jeżeli dodamy do tego ich rodziny, to otrzymamy olbrzymią, stumilionową rzeszę ludzi o zdolnościach konsumpcyjnych, równających się zeru. Fakt ten ciąży brzemieniem nieznośnym na gospodarstwie, uniemożliwiając likwidację „stoków“ towarowych, paraliżując wzrost produkcji przemysłowej.

Chociaż jeszcze byłoby rzeczą zbyt ryzykowną stawiać zbyt jasne horoskopy co do najbliższej przyszłości, to jednak przegląd gospodarczego położenia międzynarodowego prowadzi do wniosku, że nie można już dziś mówić o trwającym w niezmiennej formie kryzysie. Wzrost wytwórczości surowcowej i produkcji przemysłowej, spadek bezrobocia światowego, zahamowanie ogólnej zniżki cen — wszystko to świadczy o pewnym wzmożeniu życia gospodarczego a przez to też o poprawie sytuacji. W niektórych krajach stopień wytwórczości i zatrudnienia zbliża się nawet do poziomu z okresu t. zw. prosperity, ba, zdołał go przekroczyć. Dla nich kryzys należy już do przeszłości. Nie jest też rzeczą obojętną, że w szeregu krajów o zwykłej koniunkturze znajdują się największe potęgi gospodarcze świata: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Z faktami temi należy się liczyć jakkolwiek nie jest rzeczą zupełnie pewną, by takie lokalne koniunktury, które zaznaczają się w pewnych krajach Europy mogły zmieścić się w jakąś jedną powszechną wysoką koniunkturę bez świadomych przesunień polityczno-gospodarczych, których narazie na terenie międzynarodowym brak w zupełności.

Polska, obserwując wydarzenia w gospodarce światowej, miała do wyboru trzy drogi polityczno-gospodarcze: 1) pozostanie w obrębie gospodarstwa światowego z niezmienną walutą, 2) Związanie się z grupą dewaluacyjną i przebiegiem jej koniunktury, wreszcie 3) oddzielenie się na pewien czas od gospodarstwa światowego (ograniczenia dewizowe). Polska wybrała drogę pierwszą. Pozwoli to nam ponad wszelką wątpliwość na skorzystanie z przyszłej ogólnoświatowej koniunktury bez żadnych szczególnych wstrząsów.

Pozatem wprawdzie rozsprzegająca moc kryzysu sprowadziła standard życia narodu do poziomu nadwyraszkornego, jednakże niezdolała nie tylko załamać, ale nawet zachwiać zasadniczych pozycji naszego istnienia gospodarczego. W finansach publicznych nadwyżka dochodów nad wydatkami kryje w sobie zapowiedź tego, co do szeregu lat było niespełnionym marzeniem każdego gabinetu polskiego i zagranicznego — równowagi budżetowej. A dalej bez uciekania się do dumpingu monetarnego i nie zmniejszając ogólnej ilości wymiany, utrzymujemy aktywność bilansu handlowego. Większość wskaźników, które remi zwykliśmy oceniać natężenie życia gospodarczego, wskazuje również na wolny wprawdzie, ale stały proces

Nasz poseł pełnomocny u prezydenta Finlandji.

Helsingfors, 10. I. (PAT.) Wczoraj o godz. 16 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej Henryk Sokolnicki złożył prezydentowi republiki finlandzkiej swe listy uwierzytelniające. Przy audjencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Hackzell, szef protokołu dyplomatycznego Hakkarainen oraz adjutanci prezydenta. Prezydent Svinhufvud w odpowiedzi na przemówienie posła R. P. stwierdził m. in., iż sympatja między obu państwami jest wzajemna. Z największym zadowoleniem — mówił prezydent — powitałem osobisty kon-

takt kierowników polityki zagranicznej naszych krajów, co nastąpiło w roku ubiegłym i przyczyniło się do wzmocnienia węzłów sympatji i wspólnej pracy obu krajów, jak i rozwoju współpracy obu państw dla zachowania pokoju. Przyjaźń i dobre porozumienie między państwami otaczającymi morze Bałtyckie uważać należy za sprawę najbardziej doniosłą dla pokoju. Po uroczystej audjencji prezydent republiki i pani Svinhufvud podejmowali w ścisłym gronie posła R. P. Sokolnickiego oraz członków poselstwa herbatą.

Rewelacje o kradzieży w poselstwie sowieckim.

Praga, 10. I. (PAT.) W związku z przewiezieniem sprawcy kradzieży w tutejszem poselstwie sowieckim Kozimowa do Rumunii, a stamtąd do Szwajcarii, w tutejszej prasie prawniczej ukazują się dalsze sensacyjne informacje o tej kradzieży.

Pisma prawnicze twierdzą, że w sprawę tę wmięszano były wywiady angielski i niemiecki. Kozimow miał skraść dokumenty, dotyczące działalności trzeciej międzynarodówki na terenie Europy Środkowej oraz kluczy szyfrowe. Dokumenty te i klucz udowodniają — zdaniem prasy — że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne prowadzą robotę wywrotową kominternu.

Wynikiem kradzieży Kozimowa są

liczne aresztowania agentów komunistycznych w Niemczech i Jugosławii, którą o nazwiskach agentów poinformowały Niemcy.

Pisma prawnicze domagają się energicznej akcji przeciwko agenturze kominternu, która — według twierdzenia tych pism — obecnie rezyduje w Pradze. Jeden z dzienników agrarnych donosi, że kradzież w poselstwie osłabiła pozycję posła sowieckiego Aleksandrowskiego, który jakoby w krótkim czasie opuści Pragę. Należy zaznaczyć, że wydanie Kozimowa władzom sowieckim nastąpiło mimo, że między Czechosłowacją a Sowietami niema umowy ekstradycyjnej i że Kozimow przewieziony zostaje do Z. S. R. R. przez Rumunję.

Obserwacje zaćmienia księżyca z balonu.

Warszawa, 10. I. (PAT.) Obserwatorium warszawskie komunikuje: Pojęta wobec nieprzyjaznej pogody wieczorem dnia 8 b. m. próba zaobserwowania z balonu przebiegu całkowitego zaćmienia księżyca, miała przebieg następujący: Start balonu pilotowanego przez kpt. Z. Burzyńskiego, odbył się w Legionowie o godz. 16,25 wśród deszczu i chmurnego nieba. Na wysokości 400 mtr. napotkano opad śnieżny, na wysokości 700 m. pułap chmur. Po upływie jednej godziny lotu od chwili startu, szybując wśród gęstych chmur i śnieżycy, osiągnięto wysokość 3000 mtr. Wobec znacznego dodatkowego obciążenia powłoki balonu grubą warstwą śniegu i konieczności wyczerpania wskutek tego balonu, pilot zdecydował lądowanie, które odbyło się pomyślnie o godz. 18,20 na polach wsi Antoniewo, 10 klm. na zachód od Ostrowia Mazowieckiego, w odległości 70 klm. od Warszawy. Przy pomocy użytego balonu w danych warunkach nie można

się było w tym dniu wzniesić ponad wyjątkowo grubą warstwę chmur i dokonać bezpośrednich obserwacji zaćmienia. Poczyniono natomiast szereg dodatknych prób i doświadczeń, przemawiających na korzyść celowości takiej ekspedycji w przyszłości, oczywiście przy użyciu balonu nieco większego o zasięgu wzniesienia od 4—6 tys. mtr. Stabilizacja obserwatora w koszu balonu okazała się zupełnie zadawalająca dla dokonywania w tych warunkach obserwacji. Bez zarzutu również działały sygnały dokładnego czasu, nadawane specjalnie w tym celu co godzinę przez Polskie Radio w Warszawie. Sygnały te pozwoliły — jak stwierdzono podczas lotu — wyznaczyć z dostateczną dokładnością poprawki chronometrów, zabranych przez obserwatora. Również lądowanie przeprowadzone podczas ciemnej i chmurnej nocy z wielką precyzją przez pilota, nie odbiło się ujemnie na narzędziach i chronometrach.

Ziemia z historycznych miejscowości Bessarabii.

Kraków, 10. I. (PAT.) Wczoraj w południe konsul Rzplitej w Kiszyniowie p. Aleksander Poncet de Sandon, złożył do masywu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemię z historycznych miejscowości Bessarabii, złączonych z pamięcią sławy oręża polskiego. Ziemię, zebraną przez Polaków w Besarabji przywiozł do Krakowa p. konsul w pięknej urnie, ufundowanej przez wszystkie polskie organizacje na terenie Besarabji. Urna zawierała m. in. i ziemię z pod pomnika hetmana Żółkiewskiego ze Sawek pod Mołyłowem, z miejscowości Soroki, gdzie w r. 1918 poświęcone zostały uroczyscie sztandary 2-go wschodniego Korpusu polskiego i do której to miejscowości po pokoju brzeskim przybyła z frontu Besarabskiego 2-ga Brygada Legionów polskich, wreszcie z Kiszyniowa, gdzie w dniach przełomu odbył się zjazd Polaków z frontu rumuńskiego.

Szwecja a sankcje.

Sztokholm, 10. I. (PAT.) Szwedzka agencja telegraficzna donosi: W związku z pogłoskami jakoby Szwecja miała odegrać specjalną rolę w sprawie ewentualnego rozszerzenia sankcyj przeciwko Włochom, dziennik liberalny „Stockholms Tidningen“ pisze, że zbombardowanie przez Włochów szwedzkiego ambulansu w Absynji dotyczy przedewszystkiem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Fakt ten nie powinien mieć wpływu na sprawę sankcyj. Szwecja jest gotowa do lojalnego wypełnienia swych zobowiązań wobec Ligi Narodów, ale dziennik nie widzi powodów, dla których miałyby wysuwać się na pierwsze miejsce. Można uważać za wykluczoną ewentualność wystąpienie Szwecji z propozycją rozszerzenia sankcyj. Zresztą sprawa embargo na naftę dotyczy bezpośrednio tylko krajów, które naftę produkują.

RUCHY FLOTY FRANCUSKIEJ U WYBRZEŻY AFRYKI.

Rzym, 10. I. (PAT.) Włoskie koła polityczne, zapytywane z różnych stron o stanowisko wobec zapowiedzianych ruchów floty francuskiej wzdłuż wybrzeży Afryki i na morzu Śródziemnym, oświadczają, iż oceniają ruchy te z największym spokojem i uważają je za najzupełniej normalne, nie przypisując im żadnego znaczenia politycznego. Słuszność opinii włoskiej w tej sprawie potwierdza urzędowy komunikat, ogłoszony w Paryżu. W ruchach floty francuskiej opinia włoska nie widzi niczego, co by mogło być tłumaczone jako manifestacja skierowana przeciwko Włochom.

ROZMOWA Z JEŃCEM.

Londyn, 10. I. (PAT.) Przedstawiciel agencji Reutersa przeprowadził w Dessje wywiad z wziętym do niewoli oficerem włoskim. Oficer ten, przekornawszy się o niemożliwości ucieczki, podniósł do góry rękę, wołając, że jest chrześcijaninem tak jak Heile Selassie. Po zaprowadzeniu za linję bojową, podano oficerowi potrawę absyntyjską, których jednak, pomimo głodu, nie mógł przekonać. Dalszy transport jeńców oczekiwany jest w Dessje w dniu dzisiejszym.

poprawy. Wreszcie co najważniejsze: nasza polityka gospodarcza aktywizuje się.

Kryzys nigdzie nie został przezwyciężony. Nie został też przezwyciężony i w Polsce. Położenie wymaga nieustannej czujności. Musimy w szcze-

gólności tak ustalać naszą linię postępowania w polityce gospodarczej na wewnątrz, aby nie naruszać w niczem skomplikowanej sytuacji zewnętrznej. Oba te elementy musimy w dalszym ciągu koordynować i w pracy nie ustawać. Gd.

Wiadomości bieżące.

Piątek

10

stycznia 1936

Jana Dobrego

Juro: Honoraty p.
Wschód słońca 7:42
Zachód „ 15:44

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dodek na froncie“ z Dym-
szą.CHIMERA: „Nasze słończko“ z Shir-
ley Temple.COLOSSUM: „Księżniczka Ohara“ o-
raz rewja „Pożycz mi dwa złote“.

GRAZYNA: „4 i pół muszkietierów“.

KOPERNIK: „Wesoła rozwódka“ z Gin-
gers Roggers i Fred Astaire.

MARYSIENKA: „Napad na Kongo“.

MUZA: „Dla ciebie tańczę“.

PALACE: „Manewry miłosne“.

PAN: „Sequoia“.

PAX: „Królowa Krystyna“ z Gretą
Garbo.

RAJ: „Wesoły jubileusz Mickey Mouse“.

STYLOWY: „Ostatnia serenada“ i re-
wja pod kierown. Refrena.SWIT: „Rewja marjonetek“ i film „Ca-
łuj mię jeszcze“ z Anny Ondra.

TECZA: „Tarzan nieustraszony“.

TON: Flip i Flap w „Zonie z ogłosze-
nia“.

UCIECHA: „Czerwona dama“ i rewja.

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 8-mej wie-
czorem operetka „Przygoda w Grand Ho-
telu“ P. Abrahama z Janiną Kulczyką.
Reż. K. Tatariewiczza.

— Teatr Rozmaitości dziś nieczynny.

— Najbliższa premiera w Teatrze Roz-
maitości. „Wachlarz Lady Windermere“ ko-
medja O. Wilde, która znajduje się obec-
nie w próbach, ujrzy światło kinkietów w
połowie bm. w Teatrze Rozmaitości.— Premiera w Teatrze Wielkim. W
sobotę 11 bm. ukaże się zapowiadana ko-
medja G. B. Shaw'a „Major Barbara“ w
Teatrze Wielkim.— V. Koncert Filharmonji lwowskiej od
będzie się dnia 14 bm. w sali Towarzy-
stwa Muzycznego. Szczegóły w następnych
komunikatach.

KOMUNIKATY.

— „Wesoła audycja dla dzieci“. Małe,
bezbronne dziecko — Nowy Roczek —
znalazło się pewnego dnia na bruku lwow-
skim. Nie umie jeszcze chodzić, ale na
szczęście znajduje nianki w osobach Flip-
ka i Flapka. Jak te nianki wywiązały się
ze swego odpowiedzialnego zadania, do-
więdzają się dzieci z wesołej audycji pt.
„Roczek raczkuje“, którą Rozgłośnia lwow-
ska nada w sobotę o godz. 18.— Reportaż muzyczny Celine Nahlik.
Dzieła wielkiego myśliciela i poety Goe-
thego stały się natchnieniem wielu muzy-
ków: Mozarta, Beethovena, Schuberta, Mo-
nuszki, Gounoda, Liszta, Mendelsohna i
in. Utwory tych muzyków, powstałe pod
wpływem nieśmiertelnych dzieł Goethego,
usłyszymy w sobotę o godz. 19 w repor-
tażu muzycznym, opracowanym przez spe-
kerkę rozgłośni lwowskiej, śpiewaczkę Ce-
line Nahlik.— Wesoły dancing-bridge. Kto wśród
wesołej zabawy chce zapamiętać o troskach,
niechaj pospieszy w sobotę, 11 bm. o go-
dzinie 20 do sali „Skiz“ w pasażu Mikoła-
scha na Wieczór humoru, pieśni i tańca,
urządzony staraniem Ligi Ochrony Zwier-
ząt. Udział w wykonaniu programu we-
zmą znane siły artystyczne pp.: Basia Bitt-
nerówna, S. Frischowa, W. Zobołowiczowa,
W. Korabowski, B. Straucher, J.
Wieszczyk i chór Esbena. Po programie
dancing-bridge. Tani bufet we własnym zar-
ządzie, znakomita muzyka taneczna. Miej-
sca numerowane, siedzące 1.50 zł., aka-
demickie za okazaniem legitymacji 50 gr.
Przedprzedaż biletów w firmie „Pluton“,
Akademicka 12 i w biurze Ligi Ochrony
Zwierząt, Ossolińskich 15, parter od godz.
18—20.— Sekcja Mechaników Polskiego Towar-
zystwa Politechnicznego oraz Stowarzy-
szenie Inżynierów Mechaników Polskich.
Oddział we Lwowie zawiadamiają uprzej-
mie, że w poniedziałek 13 bm. o godz.
18.30 odbędzie się w sali PTP. przy ul.
Zimorowicza 9 zebranie, na którym p. inż.
Jan Wójcicki wygłosi odczyt pt. „Wrażenia
z wycieczki do Niemiec i Belgji. Sprawy
kolejowe“.— Z kinoteatru „Tecza“. Nowy przy-
bytek X. Muzy „Tecza“ przy ul. Łyczak-
owskiej zaczyna zdobywać sobie coraz
większą popularność wśród lwowskich by-
walców kinowych. Miły, gustowny lokal,
dobre programy i niskie ceny wstępu,
świetna aparatura dźwiękowa — oto za-
lety, które stale zapewniają widownie. Po-
łożenie nowego kina na głównej arterji
komunikacyjnej, w dzielnicy Łyczakow-
skiej, wróży temu przedsiębiorstwu duży
rozwój, czego mu z serca życzą liczni by-
walcy tego kinoteatru.— Zarząd Powszechnych Wykładów U-
niwersyteckich i Politechnicznych zawiada-
mia, że piąty wykład p. Teodora Parni-
ckiego z cyklu: Nowe drogi powieści ro-
syjskiej pt. „Duch negacji i szukanie idea-
łu pozytywnego. Konkluzje“ odbędzie się
w sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej w sali Ko-

Sytuacja na froncie wojennym 9 b. m.

Warszawa, 10. I. (PAT.) Na zasa-
dzie informacji z różnych źródeł
P. A. T. podaje komunikat o położe-
niu na frontach Abisynji w dniu 9-go
stycznia.Na froncie północnym według urzę-
dowego komunikatu włoskiego, arty-
lerja włoska była dziś w dalszym cią-
gu czynna na południe od Makalle
nad rzeką Gabat, lotnicy włoscy dzia-
łali na północ od Tsellemti, na reszcie
frontu erytrejskiego, według informac-
cyj włoskich, nie zaszło nic godnego
zainteresowania. Źródła angielskie mo-
wią, że deszcze unieruchomiły nieo-
mal na całym froncie północnym obie
armie, zarówno włoską jak i abisyń-
ską. Źródła niemieckie donoszą, że
odwrót wojsk włoskich z pozycji na
zachód od Makalle został zakończo-
ny. W walkach tych Abisyńczycy
zdobywali szturmem pozycje umocnio-
ne włoskie, wybijając nieomal do no-
gi załogi tych fortów. Po zdobyciu
przez Abisyńczyków pięciu takich po-
zycji, Włosi opuścili resztę fortów.W czasie walki unosił się nad polem
bitwy samolot cesarski.Na froncie południowym, według
urzędowego komunikatu włoskiego,
nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła
angielskie donoszą, że rozpoczęły się
tam walki na południe od Kerelle,
na zachód od Gorahei. W Addis Abe-
bie uważają, że jest to początek ofen-
sywy armji gen. Graziani'ego w kie-
runku stolicy abisyńskiej. Według
informacji angielskich, ofensywa gen.
Graziani'ego wychodzi z Dolo w kie-
runku północno-zachodnim do Dzi-
nir. Zaciekle walki toczyły się pod
Dzinir w odległości 110 klm. na za-
chód od Gorahei, jednocześnie gubernator
prowincji Bali Dedzasmacz Be-
temered wydał bitwę Włochom pod
Kerelle. Obie strony poniosły w tej
bitwie duże straty. Generał Graziani
zrezygnował — według informacji
angielskich — z planów ofensywy na
Harrar i postanowił zdobyć prowinc-
je Bali i Sidamo, w których siły zbroj-
ne abisyńskie są nieznaczące.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Reprezentacja polska na Olimpiadzie. W
czwartek wieczorem odbyło się w War-
szawie specjalne posiedzenie Polskiego Ko-
mitetu Olimpijskiego, na którym ustalono
skład reprezentacji Polski na olimpiadę
zimową w Garmisch Partenkirchen. Nar-
ciarzy zgłoszono 11, z tego 7 jedzie nape-
wno, a 4 pozostałych w razie wykazania
odpowiedniej formy. Polska będzie rep-
rezentowana w kombinacji norweskiej, al-
pejskiej, w biegu na 18 klm. w maratonie
narciarskim, w sztafecie 4x10 klm. i w sk-
okach otwartych. Jadą napewno: Bronisław
Czech, Maruszarze Stanisław i Andrzej,
Górski, Orlewicz, Karpel i Weinschenk.
Zgłoszeni są pozatem Ustupski, Łuszczek,
Bochenek i Zajonc. Polska pozatem wy-
sła narciarski patrol wojskowy. Hokei-
stów wyznaczono 14-tu: Lemiszko, Kas-
przak, Stupnicki, Kowalski, Marchewczyk,
Wołkowski, Zieliński, Ludwiczak, Stogow-
ski, Przędziński, Głowacki, Król, Soko-
łowski i Materski. Z łyżwiarzy zgłoszono
jedynie Kalbarczyka. Kierownikami całej
ekspedycji z ramienia Polskiego Komitetu
Olimpijskiego będą płk. Głabisz i kpt. Ma-
siński. Kierownikami hokejowymi: inż.
Tupalski i prokurator Kulej. Na czele
ekipy narciarskiej jadą poza min. Bobkow-
ski, dr. Faecher, trener norweski Sand-
wick i masażysta Mikołajewski.Nagroda za najlepszy wynik lekkoatle-
tyczny. Doroczną nagrodę za najlepszy
wynik lekkoatletyczny w r. 1935 Polski
Związek Lekkoatletyczny uchwalił nadać
Kazimierzowi Kucharskiemu za sukcesy
odniesione na terenie międzynarodowymoraz za ustalenie wspaniałego wyniku na
800 m. (1:51,6). W latach ubiegłych na-
grode PZLA, zdobyły Walasiewiczówna
(1933) i Wajsówna (1934).Odnaka za specjalizację. Polski Zwią-
zek Lekkoatletyczny uchwalił nadać na-
stępującym zawodnikom odznakę za spe-
cjalizację w związku z osiągnięciem przez
nich określonych minimumów. Panie: Wala-
siewiczówna (60 m, 100 m, 200 m, skok
w dal), Książkiewiczówna (60 m), Wajsów-
na (kula i dysk), Kwaśniewska (oszczep,
trójbój i pięciobój). Panowie: Bieliakow-
ski (400 m), Kucharski (400 i 800 m), Noji
(5.000 m), Pławczyk (skok wzwyż), Szna-
jder (tyczka), Morończyk, Klemczak (tycz-
ka), Luckhaus (trójskok), Tilgner (kula),
Heliasz (kula), Lokajski (pięciobój i oszczep),
Tarczyk (oszczep).Japończycy w Katowicach. W najbliższą
sobotę i niedzielę bawić będzie w Kato-
wicach hokejowa reprezentacja Japonji, za-
proszona przez Śląski Okręgowy Związek
Hokejowy dla rozegrania 2-ch spotkań.
Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o
godz. 20-ej na sztucznym torze. Przeciwni-
kiem Japończyków będzie reprezentacja
śląska wzmocniona Kowalskim, Wołkow-
skim i Marchewczykiem. Następnego dnia
w niedzielę również o godz. 20-ej Japonja
spotka się z reprezentacją Polski. Japoń-
czycy przyjeżdżają do Katowic w piątek
Razem z hokeistami przyjeżdżają i łyż-
wiarze. W związku z tem Śląski Związek
Łyżwiarzy starać się będzie o zorganizo-
wanie występu japońskich łyżwiarzy na
sztucznym torze.ZGON HISTORIAK LITERA-
TURY.Warszawa, 10. I. (PAT.) W czwar-
tek 9 b. m. zmarł w Warszawie znany
historyk literatury prof. dr. Gabriel
Kozaffa-Korbut.PRZECIW UDZIELENIU SOWIE-
TOM POŻYCZKI.Paryż, 10. I. (PAT.) Sprawa ewen-
tualnego udzielenia Sowiutom pożyczki
jest przedmiotem gorącej krytyki
szeregu pism. „La Liberté“ pisze, że
jest prawdopodobnym, że projekt ud-
zielenia Sowiutom kredytu spotka
się z uznaniem niektórych ministrów,
nie należy bowiem zapominać, że w
lonie gabinetu Sowiety mają kilku
zwolenników, jednakże nie wydaje
się, aby większość ministrów bez opo-
ru mogła się przychylić do tego pun-
ktu widzenia.„Journal des Debats“ zaznacza, że
choć podane szczegóły zamierzonej o-
peracji finansowej nie są jeszcze do-
kładne, w każdym razie wynika z
nich, że w razie prawdopodobnej nie-
wypłacalności Sowietów, skarb fran-
cuski straciłby miliard franków, któ-
ry wyłożyliby podatnicy francuscy.

„JASEŁKA KASZUBSKIE“.

Po raz pierwszy od odzyskania niepod-
ległości wystawione zostanie przez wej-
rowski Teatr Kaszubski im. Derdowskiego
wielkie widowisko regionalne „Jasełka ka-
szubskie“, napisane przez znanego autora
i kompozytora ks. Nagórskiego (pseud-
nim I. ks. Rógan). „Jasełka“ odbiegają swa
formą od dotychczas grywanych widowisk
gwiazdkowych, gdyż wprowadzają wiele
pieśni i tańców ludowych, zapoznają wi-
dza z całym bogactwem regionalizmu ka-
szubskiego. Widowisko wystawione zosta-
nie w Pucku, Wejherowie, Kartuzach,
Gdyni i prawdopodobnie w Toruniu.Zebranie senatorów i posłów
Małopolski Wschodniej.Wczoraj odbyło się we Lwowie pod
przewodnictwem wicemarszałka sejmu
Byrki plenarne zebranie polskiej grupy
senatorów i posłów województwa południo-
wo-wschodniego, w którym uczestniczyli
niemal wszyscy senatorowie i posłowie z
Małopolski Wschodniej.Na zebraniu omówiono szereg spraw,
tyczących się pracy społecznej i gospodar-
czej na terenie okręgów wyborczych.O godz. 13-tej p. wojewoda lwowski
Belina-Prażmowski przyjął delegację gru-
py na dłuższej konferencji.Najbliższe zebrania grupy odbędą się w
Stanisławowie i Tarnopolu.SPRAWA WYDALENIA SPRAWO-
ZDAWCY Z SALI SĄDOWEJ.Warszawa, 10 I. (PAT.) Ministerstwo
sprawiedliwości komunikuje: Minister spra-
wiedliwości p. Czesław Michałowski przy-
jął w dniu dzisiejszym prezesa Związku
Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej re-
daktora Soierzyńskiego, który przedstawił
mu sprawę odebrania biletu wstępu na
rozprawę o zabójstwo śp. min. Pierackie-
go sprawozdawcy sądowemu redakcji „Ro-
botnika“. Jak wiadomo, interwencja Syn-
dykatu Dziennikarzy Warszawskich u pre-
zesa Sądu okręgowego w Warszawie p.
Kamińskiego w tej sprawie pozostała bez-
skuteczna. Minister sprawiedliwości, za-
poznawszy się ze stanem sprawy i podzie-
lając w zupełności zapatrywania Związku
Dziennikarzy zarówno na meritum, jak i
na sam jej przebieg, wyraził ubolewanie,
że uprawnienia jego nie dają mu możno-
ści wpływu na bezpośredni bieg sprawy.
Równocześnie minister sprawiedliwości
przyrzekł prezesowi Związku Dziennika-
rzy zastanowić się w przyszłości nad zna-
leżeniem bardziej właściwych form, gwa-
rantujących zarówno wolność sprawozdań
prasowych z sądów, jak i powagę i interes
wymiaru sprawiedliwości.DEFICYT W GRUDNIU ZMNIJSZYŁ
SIĘ.Warszawa, 10 I. (PAT.) Dokonane przez
ministerstwo skarbu tymczasowe zamknię-
cie dochodów i wydatków budżetowych
za miesiąc grudzień 1935 wykazuje powa-
żne zmniejszenie się deficytu budżetowe-
go, jako rezultat wydanych zarządzeń o-
szczędnościowych. Deficyt grudniowy wy-
niósł 11,851 tys. zł. w porównaniu z 28,1
mlj. zł. w listopadzie, 27,9 w październi-
ku, 27,7 mlj. zł. we wrześniu, 29,7 mlj. w
sierpniu, 25,6 mlj. w lipcu i 36,1 mlj. zł.
w czerwcu ub. roku.ULICA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO
NA WĘGRZECH.Budapeszt, 10 I. (PAT.) Na wniosek
profesora uniwersytetu Dambrowskiego
rada miasta m. Pecs uchwaliła przez akla-
mację nazwać jedną z ulic imieniem mar-
szałka Piłsudskiego.

SPADEK DOLARA.

Londyn, 10 I. (PAT.) Giełdy walutowe
wcześniej zamykające swoje posiedzenia
jak Warszawa i Zurych nie zdążyły zano-
tować poważnego spadku dolara, jaki na-
stąpił 9-go bm. Spadek ten ujawnił się w
późniejszych godzinach w Londynie i wy-
raził się w obniżeniu notowania dolara w
Londynie z 4,93 i pięć ósmych przy otwar-
ciu do 4,95 trzy ósme w późniejszych go-
dzinach. Przed zamknięciem nastąpiła nie-
znaczna poprawa kursu dolara. Spadek
dolara jest wynikiem bardzo intensywnych
sprzedaży waluty amerykańskiej, szczegól-
nie ze strony Chin, co spowodowane zo-
stało pogłoskami o zamierzeniu przez
Roosevelta przeprowadzeniu dewaluacji
dolara do 50 proc. jego dawnej wartości.ZASPOKOJENIE PRAW PRZECIĘTNE-
GO CZŁOWIEKA.Waszyngton, 10 I. (PAT.) Roosevelt w
przemówieniu transmitowanym przez ra-
dio, wygłoszonym na bankiecie z okazji
zwyścia nad Anglikami w r. 1815, na-
wiązując do sytuacji obecnej, oświadczył
m. in. że nie chciałby omawiać decyzji
Sądu Najwyższego w sprawie AAA. (Agri-
cultural Adjustment Administration). Po-
równyując czasy prezydenta Jaltsona z
dzisiejszymi Roosevelt podkreślił koniecz-
ność zaspokojenia praw przeciętnego czło-
wieka do życia bardziej szczęśliwego. Na-
czelnym zagadnieniem podczas przyszłych
wyborów na prezydenta — mówił Roose-
velt — będzie utrzymanie rządów ludo-
wych, przyczem żadne stronnictwo zacho-
wawcze nie zaspokoi pragnień ludności,
zwalczając zaś młodzież. Ameryka jest
dziś w pokoju z całym światem, walka je-
dnak trwa na froncie ekonomicznym.TRAGICZNY WYPADEK ROWERZY-
STY.Ciechocino, 10 I. (PAT.) Na szosie pod
Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący na
rowerze robotnik Schwichterberg usiłował
wyminać furmankę, jednak wskutek zmro-
ku padł na dyszel furmanki, na który do-
słownie się nadział. Po przewrzcieniu do
szpitala zmarł.

Krwawa walka w melinie złodziejskiej.

Warszawa, 10. I. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych umundurowana i tajna policja otoczyła dom przy ul. Żelaznej 95a w zamiarze wkroczenia do kawiarni Kotowskiego, mieszczącej się w tymże domu. Energiczne dochodzenie urzędu śledczego m. st. Warszawy w sprawie napadu na kolekturę Langerę, o czym donosiliśmy onegdaj, naprowadziło na ślad, iż w kawiarni Kotowskiego zabawiają się sprawcy napadu.

Po wkroczeniu policji do wnętrza, obecni nie chcieli się poddać. „Na zawołanie policji”: ręce do góry, obecni wydobyli rewolwerów. Policja wtedy oddała kilka strzałów, w wyniku których został zabity Kotowski, brat właściciela kawiarni oraz jeden z przestępców został ciężko ranny, który wkrótce zmarł. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe śledcze. Wszystkie podejrzane osoby obecne w lokalu odprowadzono do urzędu śledczego. Kawiarnię opieczetowano. Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość broni ukrytej w piwnicy. Jak wynika z dochodzenia, kawiarnia ta była miejscem zbierek przestępców.

ZA STANOWISKO ANTI-WŁOSKIE.

Paryż, 10. I. (PAT.) Decyzja o zamknięciu wydziału prawnego uniwersytetu paryskiego aż do odwołania na skutek demonstracji młodzieży akademickiej przeciw profesorowi tego wydziału Jeze wywołała duże wrażenie w kręgach młodzieży. Decyzję powziął w godzinach wieczornych minister oświaty Roustan na jednomyślny wniosek Rady wydziału po kilkogodzinnych naradach z dziekanem wydziału i dyrektorem wydziału szkół wyższych. Minister Roustan przyjął również delegację młodzieży akademickiej, która domagała się poprostu zawieszenia wykładów prof. Jeze. Profesor Jeze jest już po raz wtóry przedmiotem poważnych manifestacji ze strony narodowego odłamu młodzieży akademickiej, wyrzucającej mu jego stanowisko antywłoskie, jako doradcy prawnego rządu abisyńskiego. Młodzież akademicka nie zadawała się manifestacjami w obrębie uniwersytetu, demonstrowała również przed mieszkaniami profesora. W czasie demonstracji w dzielnicy łacińskiej, skonspirovano liczne oddziały policji.

ZACMIENIE KSIĘŻYCA W ABISYNI.

Asmara, 10. I. (PAT.) Zaćmienie księżycy, które było można doskonale obserwować w Abisynji, jak donosi Reuter, sprawiło wielkie wrażenie na tubylcach po obu stronach frontu. Tysiące mieszkańców wylęły przed swe domy z przerażeniem patrząc na niebo. Zaćmienie księżycy, które trwało dwie godziny, jest dla zabobonnych tubylców zapowiedzią wielkich wydarzeń.

P. G. WODEHOUSE.

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

— Przypuszczałem, iż ci się spodoba — ciągnął dalej Archie z ożywieniem — wiem przecież jakie masz artystyczne zamiłowania, prawdopodobnie odziedziczyłaś je po swoim kochanym ojczulku. Ja osobiście nie znam się na tych rzeczach, lecz muszę stwierdzić, iż w momencie gdy zobaczyłem ten obraz, wydałem okrzyk podziwu. Myślę, że ów nabytek wybitnie ozdobi nasz skromny apartament. Zaraz go tu powieszę. Zadzwoń na służbę, kochanie, i kłóż przynieść gwoździ, młotek oraz kawał sznura.

— Poczekaj trochę, najdroższy. Nie jestem jeszcze zupełnie zdecydowana..

— Co do czego, złotko?

— Gdzie on właściwie powinien wisieć?

— Wszak powiedziałaś, że nad fortepianem.

— Tak, ale go wówczas nie widziałam.

Przez chwilę w umyśle Archiego zrodziło się przykre podejrzenie.

— A może uważasz ten obraz za nieprzyzwoity? — zapytał z obawą?

— Ależ Archie, kochanie! Skądże! To tak miło było z twojej strony, iż pomyślałem o podarunku dla mnie. Chciałam tylko zaznaczyć, że on jest zbyt, zbyt frapujący, aby go było gdzie powiesić. Sądzę, iż nad fortepianem padałoby na niego za dużo słońca.

— Twojem zdaniem lepiej go powiesić w cieniu, czyż tak?

Zabójcy ministra Pierackiego przed sądem.

Oskarżeni zabierają głos.

W zakończeniu swego przemówienia obrońca dr. Hankiewicz prosi o uniewinnienie osk. Pidhajnego z oskarżenia z art. 27 i 225 k. k., co zaś do art. 93 i 97 k. k., to jeżeli odpadnie art. 225 k. k., to jedynie kompetentny będzie sąd lwowski, wobec czego prosi o odesłanie spraw Pidhajnego do sądu lwowskiego.

Co do osk. Łebeda, obrońca prosi również o uniewinnienie z art. 225 k. k., a co do art. 93 i 97 k. k. o odesłanie sprawy do sądu przysięgłych we Lwowie.

Co do osk. Hnatkiwskiej, prosi o uniewinnienie z art. 225, 93 i 97 k. k. Wreszcie co do osk. Raka o uniewinnienie z art. 148, 93 i 97 k. k.

Za trzy dni, kończy obrońca, we wszystkich ukraińskich kościołach zęgnąć się będzie rok stary i witać rok nowy. Popłynie wówczas do greckiego Boga i Matki Boskiej prośba aby trzech sędziowie w Warszawie osądzili oskarżonych sprawiedliwie i z sercem. Do tego serca waszego apelują obrońcy oskarżonych, niechaj serca wasze uszczęśliwią was przed pomyłką sądową.

Następnie przewodniczący udziela głosu oskarżonym Maluce i Myhalowi, którzy nie mają obrońców.

OSK. MYHAL KAJA SIĘ.

Osk. Maluca rzeka się głosu, natomiast osk. Myhal wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie oskarżony zaznacza, że wprawdzie obojętny mu jest wynik obecnej rozprawy, gdyż we Lwowie będzie odpowiadał za inne sprawy, za które grożą mu o wiele wyższe kary, jednak ma pewne zastrzeżenia co do zarzuconej mu winy z art. 148 k. k.

Nawiązując kontakt pomiędzy Maciejką a Malucą, oskarżony, jak twierdzi, nie wiedział czy Maciejko chce uciekać. Niewiedział wtedy nawet, czy Maciejko jest zabójcą min. Pierackiego. Pomógł Maciejce w nawiązaniu kontaktu, ale tylko jako członkowi O. U. N. Następnie Myhal zaznacza, że pragnie uniknąć zarzutu, że chce wogóle się bronić i to z zaprzeczeniem swej pracy organizacyjnej. W organizacji O. U. N. pracował dla wolności i niepodległości Ukrainy, to było celem i ideałem jego życia. O. U. N. po pełniło kilka omyłek, które spowodowały załamanie się oskarżonego.

To załamanie się było wynikiem duchowego rozdwojenia spowodowanego zarówno zabiciem Baczyńskiego, jak zwłaszcza zabójstwem dr. Babija i stosunkiem społeczeństwa ukraińskiego do tych czynów. Oskarżony miał stałe wątpliwości, czy Baczyński zginał słusznie, czy niesłusznie. To samo dotyczyło sprawy dyr. Babija. Dalej oskarżony oświadcza, że wolałby być zabójcą ministra Pierackiego, niż Baczyńskiego, gnębi go bowiem do dziś niepewność, czy Baczyński był konfidentem, czy nie. Strzelając do Baczyńskiego był pewny, że on jest konfidentem, teraz zaś widzi, że Baczyński był zbyt naiwny, aby być konfidentem. Co do Senkiwa, to namówienie tego człowieka do zabójstwa Baczyńskiego było nie tylko oskrucieniem, ale i lajdactwem.

Wydane zostało polecenie zabicia dyr. Babija, a później pobicia pos. Matczaka. Oskarżony przeżywał pewne wahanie, aby dokonać tych zamachów, ale na katoryczny rozkaz, zamachy przeprowadził. Wówczas ukra-

ńska opinia publiczna ustosunkowała się do O. U. N. bardzo wrogo. W rozmowie z autorem artykułu w „Dzienniku”, który pisał, że członków O. U. N. należy wypalać białym żelazem, został przez niego przekonany. Pogrzeb dyr. Babija a w szczególności przemówienie biskupa Buczki zrobiło na oskarżonym bardzo silne wrażenie. Lecz rozdzwięk, jaki nastąpił pomiędzy nim, a jego zwierzchnikami w O. U. N., miał jeszcze inne podłoże. Dotyczyło to poglądów oskarżonego na sprawę terroru. Myhal zaznacza, że zawsze uważał, iż terror jest potrzebny, ale musi być obmyślany. Zabójstwo dyr. Babija należy, zdaniem jego do nieprzemysłanych pociągnięć organizacyjnych. Zabójstwo dyr. Babija, to był samobójczy strzał w pierś O. U. N. To zabójstwo jest przełomowym momentem w światopoglądzie oskarżonego. Zdał on sobie wówczas sprawę, że nie zawsze musi się stosować terror. Za co strzelano do dyr. Babija, oskarżony nie wiedział tak, jak i beopodredni sprawca, Car.

Na tem odroczone rozprawę do dziś godz. 10 rano.

WYROK W PONIEDZIAŁEK 13 b. m.

Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przewodniczący wiceprezes Posewickiewicz oświadcza: Sąd przystępuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych. Zanim udzieli głosu oskarżonym, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych do składania wyjaśnień w języku polskim. Kto z oskarżonych do tego się nie zastępuje, straci prawo do ostatniego głosu.

Osk. Stefan Bandera, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie?

Na pytanie to osk. Bandera odpowiada w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżenia Łebed, Hnatkiwska, Karpynek, Czornij, Zarycka i Rak usiłują mówić w języku ukraińskim, wskutek czego przewodniczący odbiera im głos. Oskarżeni Kłymyszyn i Karczmarzki oraz Pidhajny nie dają żadnej odpowiedzi. Osk. Maluca odpowiada w języku polskim „nic”, a osk. Myhal oświadcza po polsku: „Powiedziałem wczoraj”.

Następnie przewodniczący oznajmia, że na mocy art. 367 k. p. k., sentencja wyroku wydana i ogłoszona zostanie w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 12 w południe, poczem przewodniczący o godz. 11-ej zamknął posiedzenie sądu.

Komisja budżetowa Sejmu.

Warszawa, 10. I. (PAT.) Dziś komisja budżetowa sejmu zapoczątkowała swe prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936—37. Przed porządkiem dziennym przewodniczący wice-marszałek Byrka udzielił głosu posłowi Pochmarskiemu, który, jako referent budżetu Ministerstwa WR. i OP. zwrócił się do członków komisji budżetowej z apelem, aby, biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej znalazło się szkolnictwo przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów, dążyli do wyszukania takich pozycji, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia w ramach ogólnego budżetu, Min. WR. i OP. conajmniej o 10 milionów.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej, który preferował pos. Wojciechowski, omawiając poszczególne pozycje preliminarza. Z referatu tego wynika, że ilość etatów urzędniczych zmniejszyła się o 2, a duch oszczędności przenikający poczynania rządu, znajduje całkowitą aprobatę Pana Prezydenta, który też zarządził zmniejszenie swego uposażenia o 60.000 zł. tj. do sumy 195 tys. zł.

Po zapytaniu pos. Starzaka w sprawie zwiedzania Zamku i po wyjaśnieniu udziałem przez szefa kancelarii cywilnej p. Świeżawskiego, budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto bez zmian.

MINISTROWIE HOLENDERSCY W POLSCE.

Warszawa, 10. I. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyli na kilkudniowy pobyt do Polski dwaj członkowie rządu holenderskiego: minister rolnictwa Deckers i minister przemysłu i handlu Gelissen. Celem przyjazdu gości holenderskich jest zaznajomienie się z metodami walki z kryzysem, stosowanymi przez Polskę oraz poznanie naszego kraju. Program pobytu ministrów przewiduje wizyty i przyjęcia oficjalne w Warszawie, zwiedzanie Krakowa, zakładów przemysłowych w Mościcach i na Śląsku oraz obiektów rolnych w okolicach Poznania. Ministrowie przyjęci będą przez Pana Prezydenta.

— Właśnie. Im bardziej w cieniu, tem... Chcę powiedzieć, że silne oświetlenie mogłoby mu zaszkodzić. Postawmy go gdzieś w kącie tymczasem — o tam za kanapą — a później obmyślę dlań stosowne miejsce.

— Zgodzi! Tutaj dobrze?

— Doskonale. I słuchaj Archie..

— Co takiego?

— Obróć go przodem do ściany. — Lucyna zawahała się, lecz potem dokończyła. — W ten sposób mniej się zakurzy.

Przez kilka następných dni, Archie ze zdziwieniem skonstatował, iż Lucyna, która zawsze odznaczała się energią i stanowczością, obecnie zdradzała objawy dziwnej chwiejności charakteru. Kilka razy już proponował by zawiesić nowoczesną Wenus, wskazując w tym celu na rozmaite punkty pokoju, lecz Lucyna wciąż zwlekała z ostateczną decyzją. Archiego trochę to niecierpliwiło, pragnął bowiem zaprosić do siebie J. B. Wheelera dla stwierdzenia efektu, jakie wywierało jego arcydzieło w ich eleganckim apartamencie. Nie widział się z artystą od tego czasu gdy mu zabrał obraz z pracowni, to też spotkawszy go raz na Broadway, począł wyrażać swe serdeczne podziękowania za tak uczynne i życiwe ustosunkowanie się do tej sprawy.

— Niema o czem mówić! — odparł skwapliwie J. B. Wheeler. — Bardzo rad jestem, że mogłem ci oddać tę drobną przysługę. — Przerwał, poczem dodał po chwili. — Nawet więcej niż rad! Ale ty jednak niezbyt się znasz na obrazach, drogi chłopczy, nieprawdaż?

— No — rzekł Archie — muszę przyznać, iż ta dziedzina sztuki specjalnie mnie nie interesowała,

gdy zobaczę wszakże coś pięknego, potrafię to ocenić. Ten obraz jest bezsprzecznie najlepszym twojem dziełem.

Pan Wheeler gwałtownie się zaczerwienił i wytrzeszczył oczy.

— Co też ty mówisz? Czyżbyś doprawdy, laiku zatracony, żywił przekonanie, iż ja to namalowałem?

— A któż inny?

Artysta wzdrygnął się nieznacznie.

— To praca mojej narzeczonej — powiedział krótko.

— Twojej narzeczonej? Mój zacny, stary kolego, nie wiedziałem, że jesteś zaręczony. Winszuję ci serdecznie. Kto ona jest? Czy ją ja znam?

— Nazywa się Alicja Wigmore. Napewno jej nie znasz.

— Więc ona ci namalowała ten obraz? Ale będzie się przecież dziwiła co się z nim stało? Nie chciałbym ci sprawiać kłopotu.

— Powiedziałam jej, że nieznani sprawcy go ukradli. Wzięta to za wielki komplement, który jej podchlebił. Co do tego możesz być zupełnie spokojny.

— Oczywiście namaluje ci wzamian coś innego. — Nigdy w życiu na to się nie zgodzę — oświadczył stanowczo J. B. Wheeler. — Szczęściem, że od czasu gdy ją nauczyłem gry w golfa, porzuciła malarstwo, a dołoży wszelkich starań by sobie o niem nie przypominała.

— Nie rozumiem cię, drogi chłopczy — odrzekł Archie, zdumiony. — Mówisz tak, jakby cię ten obraz nie podobał. Ja uważam, iż jest wspaniały.

(C. d. n.)

Z wydawnictw.

Dr. J. Basseches i Mgr. I. Korkis: Podatek dochodowy znolizowany. — Lwów 1936. Skład główny: Księgarnia „Ewer”. Lwów, ul. Brajerowska 3. Stron 416. Cena egzemplarza oprawionego zł. 6.40.

Wydawnictwo powyższe ukazało się nader na czasie. Głębokie zmiany dokonane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. wymagały ponownego opracowania ustawy o podatku dochodowym, przegrupowania materiału okólników i orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dostosowania ich do nowego tekstu ustawy.

Pracy tej, już w kilka dni po ogłoszeniu zmian w Dzienniku Ustaw podjęli się pp. Basseches i Korkis, znani już z poprzednich wydawnictw podatkowych (Kodeks Podatkowy i Kodeks Postępowania Podatkowego) i wywiązali się z niej bez zarzutu. Poszczególne przepisy zostały rozmieszczone w ten sposób, że przy każdym artykule ustawy o podatku dochodowym, podano odnoszące się do tego artykułu okólniki, orzecznictwo i ustawy związkowe. W osobnym dziale zamieścili autorzy przepisy o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych, o podatku wojskowym, o podatku od kapitałów i rent, o ulgach dla nowoznoszonych budowli i wiele innych. Całość wypełniają skorowidz rzeczowy i skorowidz chronologiczny okólników.

Wzory uproszczonej księgowości, zamieszczone w obszernym dziale przepisów o rachunkowości, podnoszą praktyczną wartość wydawnictwa.

Konrad Jotemski. W czerwonej niewoli. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1935. (Str. 207). Cena zł. 4.80.

Autor, znany już na polu literackim z powieści „Pograniczne ogniska” i z kilku tomów nowel i opowiadań, jest pisarzem, którego talent dojrzał w wszelką pewność i w wirze rzeczywistych, a nie tylko wyimaginowanych zdarzeń.

Tom opowiadań nowy, który otrzymał nazwę od tytułu najdłuższej noweli, do-

wodzi, że Jotemski pracą swą artystyczną pogłębił i rozwinął, wytrwale idąc naprzód. Tematem jego jest znowu wojna, jest znowu żołnierz i tego żołnierza prosta, harda i uczciwa dusza. Ale sposób ujęcia tego tematu, sposób użytkowania tych niewyczerpanych bogactw, które polskiemu pisarzowi ostatnie dwudziestolecie przyniosło, ogromnie dojrzał, gdyż Jotemski, jako artysta, umie już z całą celowością posługiwać się walorami swego talentu, gładkim i plastycznym stylem, oraz umiejętną dyspozycją środków artystycznych. Nowel jest w tomie 13, są lepsze, są i gorsze, ale wszystkie bez wyjątku są bardzo wartościowe. Nowele te obfitują w żywość akcji, dramatyczne sceny wojenne i wiernie oddają dolę i niedolę naszego żołnierza. Uwydatniają jego bogactwo ducha jak: bitność, bohaterstwo, niewymuszona karność, odporność na agitację w niewoli oraz prawdziwie polskie zachęcenie się w służbie wiernej dla idei. Ciekawe niezmiernie są wiernie oddane obrazy z życia w niewoli i traktowania naszych żołnierzy jako jeńców.

Opowiadanie najdłuższe „W czerwonej niewoli” ma karty pierwszorzędne. Świadczy o one, że autor posiada doskonały zmysł obserwacji, psychologiczną intuicję. Dobry żołnierz, którego autor tak ukochał, zasługuje na niesfalszowaną o sobie opowieść.

Ten dobry żołnierz ma nie tylko męstwo, ma także dzień szary, wesołą niedzielę i często gęsto niepospolity humor. Jotemski i ten humor umiał pochwylić („Zemsta jest rozkoszą bogów”). Wypada nawet żałować, że w tym tomie dał go zbyt mało.

Reasumując, pokreślmy raz jeszcze wybitne walory artystyczne i wychowawcze tej książki i życzymy jej, by stała się dostępną dla najszerszych warstw, bo to się jej z prawa należy. Znajdzie ona zresztą miły oddźwięk wszędzie tam, gdzie bije szczerze serce polskie.

Książka wydana jest starannie.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1725/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lutego 1936 o godz. 9 w Sądzie grodzkim w Sokalu sala Nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Samuela Safta i Jachety Saft zam. Puder realności objętej whł. 4083 ks. grt. gm. kat. Sokal, składającej się z bud. 1500 o powierzchni 4 a. 14 m kw. wraz z domem mieszkalnym murowanym i budynkiem gospodarczym murowanym, położonej w Sokalu przy ulicy Mickiewicza Nr. 10. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.921, cena zaś wywołania wynosi 11.190 zł. 75 gr. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.492 groszy 10. — Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadom. warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sokalu, ul. Szalachecka sala Nr. 20.

Komornik Sądu Grodzkiego. Sokal, 9 stycznia 1936. 64K

III. Km. 3998/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru III. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 29 stycznia 1936 o godzinie 16-tej odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, należących do Gustawa Langrmana w mieszkaniu w Drohobyczu, Polna, składających się z 2 szaf jasnych, 1 psychy z lustrem, 2 szafek nocnych, 1 kredensu ciemnego i 1 szafy biłjotecznej, ocenionych na łączną sumę 630 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia wierzyciela Banku Kredytowego Spółdzielczego w Boryslawiu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Drohobycz, 7 stycznia 1936. 63K

Km. IV. 2554/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru IV. mający kancelarię w Stanisławowie, przy ul. Belwederskiej 5 na zasadzie 602 art. kpc. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1936 o godz. 13 w Stanisławowie, przy ul. Potockiego Nr. 1 na żądanie firmy „Wawel” fabryki dywanów, chodników i wycieraczek kokosowych odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Władysława Jürgensa, składających się z wycieraczek kokosowych, szczonek i towarów kosmetycznych, oszacowanych na 780 zł., która rozpocznie się o 2/5 cz. ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. Stanisławów, 8 stycznia 1936. 66K

Km. IV. 2569/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru IV. mający kancelarię w Stanisławowie, przy ul. Belwederskiej 5 na zasadzie 602 art. kpc. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1936 o godz. 10 w Stanisławowie, przy ul. Halickiej Nr. 7 na żądanie Henryka Karpna odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Izraela Schüssla, składających się z 2 futer męskich, zegarka złotego, 1 banknotu opiewającego na 1 funt angielski, urządzenie domowego, maszyny do szycia i garderoby męskiej, oszacowanych na ponad 500 zł., która rozpocznie się o 2/5 cz. ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. Stanisławów, 8 stycznia 1936. 65K

IV. Km. 792/34. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Leontyny Sternowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 lutego 1936 o godz. 9 w sali rozpraw oddziału II. dzwii Nr. I Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących części realności. Ks. gr. gm. m. Lwowa. WH. 1201/II. Oznaczenie realności: 10/56 cz. realności lk. 1135 2/4 położonej przy ul. Szopena L. 3, stanowiącej budynek mieszkalny dwupiętrowy wraz z dwupiętrową oficyną, a to 3/56 cz. tej realności Dra Meschulima Blumenthala własne, 4/56 cz. Pauliny ze Sternów Blumenthalowej własne, 1/56 cz. Diny Stern własne i 2/56 cz. Mojżesza Sterna własne. Warunki szacunkowa wraz z przynal. 10/56 cz. 12514 zł. Najniższa oferta 6.157 zł. Do realności whł. 1201/II. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 3 sztuk okien 4-ro skrzydłowych pojedynczych, okutych, oszklonych i polakie-

rowanych, 3 szt. okien większych wymiarów, pojedynczych, okutych, oszklonych i polakierowanych, 1 sztuka drzwi balkonowych okutych, oszklonych i polakierowanych, 6 sztuk drzwi krzyżowych górą pełnych lub oszklonych, 3 sztuk okien 2-skrzydłowych, pojedynczych, 1 sztuka pieca gazowego w łazience, 1 sztuka „Boiler” wraz z montażem, 5 sztuk piecyków na węgiel w łazienkach umieszczonych, 15 mb. ogrodzenia z siatki drucianej, 1 sztuka śmieciarki betonowej, 6 sztuk ramienników do światła elektrycznego, 7 sztuk muszli wodociągowych. Razem wartość przynależności oceniona została na 2141 zł., z czego wartość 10/56 cz. wynosi 582 zł. Ponieważ najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przetrzeć w godzinach urzędowych w kancelarii komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru IV. Lwów, 12 grudnia 1935. 48K

IV. Km. 2954/35, 2909/35 i 2911/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 14 stycznia 1936 o godz. 16-tej odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, należących do Eisiga Friedmana w mieszkaniu, lokalu przemysłowym w Drohobyczu, ul. Mała 5, składających się z różnego obuwia damskiego i męskiego, ocenionych na łączną sumę 5463 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. Drohobycz, 4 stycznia 1936. 67K

Km. 697/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Ustrzykach Dolnych, Stanisław Leszczyński, mający kancelarię w Ustrzykach Dolnych, przy ul. 29 Listopada 112, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1936 o godz. 10-tej w Ustrzykach Dolnych odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Edmunda Hausera, przemysłowca w Ustrzykach Dolnych, składających się z 1 konsoli dużej wraz z lustrem, 2 kilimów dużego i mniejszego, 1 maszyny do pisania waliz. marki „Underwood”, 1 kilimu jasnego, 1 pianina „Józef Protec”, 1 kredensu dębowego mniejszego, 1 umiastka mahoniowego z kanapą, 1 obrazu Awentowicza (typ ludowy), 1 obrazu Stachewicza, 1 obrazu Hoffmana, 1 obrazu 1 obrazu Richtera i 1 kasy ogniotrwałej, oszacowanych na łączną sumę 2.560 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Ustrzyki Dolne, 10 grudnia 1935. 68K

Km. 701/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Rymanowie Józef Bojarski, mający kancelarię w Rymanowie, przy ul. Sanockiej Nr. 1/61 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1936 r. o godzinie 9 w Rymanowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwiki ze Sołtyśków Stupnickiej nieruchomości: a to połowy realności objętej whł. 359 gm. kat. Rymanów, wpisanej do ksiąg gruntowych Sądu grodzkiego w Rymanowie, obejmującej budynek murowany wraz z grodem, położony przy ul. Piłsudskiego. Nieruchomość oszacowana została na sumę 8.223 zł. 60 gr., cena zaś wywołania wynosi 6.167 zł. 70 gr. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości 822 zł. 36 gr. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zastosowane będą ustawowe warunki licytacyjne o tyle o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Rymanowie, ul. Piłsudskiego sala Nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rymanów, 8 stycznia 1936. 66K

AMORTYZACJE

T. 69/35. Edykt. Na wniosek Izaka Cisnera, kuzna zamieszkałego w Tarnowie, ulica Goldhammera 1, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Nr. 983, wydanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Tarnowie, opiewającej na kwotę przeszło 400 zł. i nazwisko Izaka Cisnera i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby okazali ją Sądowi lub wnieśli zarządy przeciwko jej umorzeniu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym razie książeczka ta będzie po bezskutecznym upływie tego terminu umorzona.

Sąd Okręgowy. Tarnów, 28 listopada 1935. 62

Giełda z dnia 10 stycznia.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, mące, otrębach oraz egzekutywnie kupno otrąb. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Na Giełdzie notowano transakcje: Bank Polski zł. 99. Dolar około zł. 5.29.25.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.50, Berlin 213.45, Holandia 360, Londyn 26.19, N. Jork czeki 5.29 i trzy czwarte, kabeł 5.29 i siedm ósmym, Oslo 131.45, Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 135.05, Szwajcaria 172.50, Madryt 72.60. **Papiery państwowe:** 3 prc. poz. dol. 41.75, 5 prc. poz. konwers. 64.75 6 prc. poz. dol. 81, 4 prc. poz. dol. 53.25, 7 prc. poz. stabiliz. 65. **Akcje:** Bank Polski 98, Starachowice 32.50, Lilpop 7.60. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.29.

TYGODNIOWE POŁOWY RYB MORSKICH.

W tygodniu od 29 grudnia r. ub. do 5 stycznia b. r. ogólne połowy ryb morskich wyniosły 467,4 t., z czego przypada m. in. na szproty 415 t., śledziki 42,7 t., dorsze 7,7 t., flondry 1,2 t., łososie 0,7 t. Na poszczególne miejscowości wybrzeża przypada (w tonnach): na Gdynię 130,4, Hel 241,2, Jastarnię 21,7, Bór 25,7, Kuźnicę 35,2, na pozostałe 3,2. Cena świeżych szprotów w końcu okresu sprawozdawczego podskoczyła z 3 zł. do 5 zł. za 50 kg. Przy końcu ub. tygodnia 2 kutry wyjechały na połowy dorszy pod Bornholmem. Kutry rybackie natrafiły koło Durchsichtu na ławicę śledzi i wyłowiły 12.000 kg. śledzików.

Program radiowy.

Sobota, 11 stycznia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Orkiestra kameralna. 13: Płyty. 13.30: Koncert życzeń. 14.30: Orkiestra kameralna. 15: Recytacja prozy. 15.15: Giełda. 15.30: Chór Juranda. 16: Lekcja jez. francuskiego. 16.15: Utwory na cytrze. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: „Cała Polska śpiewa”. 17: Odczyt. 17.15: Płyty. 17.45: Pogadanka. 18: Wesoła audycja dla dzieci. 18.30: Przegląd wydawnictw. 18.45: Płyty. 19: Feljton. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Reportaż muzyczny. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Humor regionalny. 22: Trans. koncertu z Wiednia. 23.05: Muzyka taneczna.

POCIĄG-WYSTAWA PRZEBYŁ 3000 KLM. W SWEJ PIERWSZEJ PODRÓŻY.

W tych dniach powrócił z pierwszej swej podróży po kraju, odbytej w okresie 5-miesięcznym od lipca do grudnia ub. r. Pociąg-Wystawa, zawierający przegląd wytwórczości krajowej. W czasie objazdu Pociąg-Wystawa odwiedziło ponad 250 tysięcy osób, przyczem we wszystkich punktach postoju zwiedzający stanowili od 15 do 25 proc. ogółu mieszkańców danego ośrodka. Pociąg przebył blisko 3000 klm. i odwiedził 85 miejscowości województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

Pociąg-Wystawa powrócił na krótki okres do Warszawy, by przygotować się do następnej swej podróży z 5-ciu zamierzonych. Drugim etapem objazdu Pociągu-Wystawy będą województwa południowo-wschodnie, dokąd wyruszy on ma z Warszawy jeszcze przed Wielkanocą.

ZNALEZISKA.

W ostatnich dniach znaleziono dwa znacznej wartości skarby, zawierające dużą ilość starych monet hebrajskich t.zw. szekli. Jeden z tych skarbów znaleziono pod murem starego miasta w dolinie Kedronu. Podczas kopania kanału znaleziono tam naczynia ze srebrnymi szklami oraz drachmami z okresu Ptolomeusza.

Drugi podobny skarb znaleziono w Transjordanji, gdzie odkopane szkle noszą napisy świadczące o tem, że pochodzą one z okresu przed upadkiem Drugiej Świątyni. — Odkrycia te wywołały spadek cen szekli starohebrajskich w handlu antykami.

RUDZET ROSJI.

Moskwa, 10 I. (PAT.) Rozpoczyna się sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1934 oraz exposé w sprawie planu gospodarczego i budżetu na rok 1936. Przypuszczalnie zostaną udzielone wyjaśnienia w sprawie zamierzonej reformy walutowej. Budżet na rok 1935 wynosił 65 miliardów 900 milionów rubli po stronie dochodów i 65 miliardów 500 milionów po stronie wydatków, z czego 6 i pół miljarda na cele wojskowe.

CAŁA RODZINA LINDBERGA POZA AMERYKĄ.

Londyn, 10 I. (PAT.) Matka i siostra żony mlk. Lindbergha op. Dwight Morrow przybyły dziś popołudniu do Southampton na pokładzie statku „Bremen”. Panię, po powitaniu przez konsula amerykańskiego odjechały samochodem w kierunku Londynu.